

Sygn. akt II K 1016/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 01 lutego 2018 r.

Sąd Rejonowy w Otwocku II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Sereda

Protokolant: Ewa Szczepańska

przy udziale oskarżycielki posiłkowej H. S.

po rozpoznaniu w dniach 05 grudnia 2017 roku i 18 stycznia 2018 roku

sprawy M. I., s. P. i D. zd. M., ur. (...) w W.

oskarżonego o to, że: I. w dniu 16 września 2016 w O. woj. (...) wdarł się do mieszkania H. S.

tj. o czyn z art. 193 kk

II. w dniu 16 września 2016 w O. woj. (...) groził H. S. pozbawieniem życia, a swoim zachowaniem wzbudził w pokrzywdzonej realną obawę spełnienia tej groźby

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk

orzeka

1. na podstawie art. 66 § 1 i § 2 kk i art. 67 § 1 kk postępowanie karne wobec oskarżonego M. I. warunkowo umarza na okres próby 2 (dwóch) lat, przy czym zmienia opis czynu zarzucanego oskarżonemu w pkt. II w ten sposób, że w miejsce słów „a swoim zachowaniem wzbudził w pokrzywdzonej realną obawę spełnienia tej groźby” wstawia słowa „a groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona”;
2. na podstawie art. 67 § 3 kk orzeka wobec oskarżonego nawiązkę w kwocie 200 zł. (dwieście złotych) na rzecz pokrzywdzonej H. S.;
3. na podstawie art. 67 § 3 kk w zw. z art. 72 § 1 pkt 2 kk zobowiązuje oskarżonego do pisemnego przeproszenia pokrzywdzonej H. S. za popełnienie na jej szkodę przestępstw opisanych w pkt. I i II;
4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. K. wynagrodzenie w kwocie 1446,48 zł. (tysiąc czterysta czterdzieści sześć złotych 48/100) w tym 23 % podatku VAT w kwocie 270,48 zł. (dwieście siedemdziesiąt złotych 48/100) z tytułu nie opłaconej przez oskarżycielkę posiłkową H. S. pomocy prawnej udzielonej z urzędu;
5. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego w całości od kosztów sądowych obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 1016/16

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Otwocku z dnia 01 lutego 2018 roku

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pokrzywdzona H. S. mieszka w O. przy ulicy (...). Piętro niżej, w mieszkaniu oznaczonym numerem (...), bezpośrednio pod mieszkaniem pokrzywdzonej, zamieszkuje jej sąsiad - oskarżony M. I.. Oba mieszkania posiadają balkony usytuowane w ten sposób, że balkon pokrzywdzonej znajduje się bezpośrednio nad balkonem oskarżonego.

W dniu 16 września 2016 roku około godziny 17:30 pokrzywdzona podlewała kwiatki na balkonie. Woda z kwiatków zaczęła ściekać na balon poniżej, na którym stał oskarżony. Oskarżony zaczął wulgarnie krzyczeć do sąsiadki „ty kurwo, stara szmato, przestaniesz podlewać te kwiatki mnie na głowę!?”. Pokrzywdzona nie zważając na zachowanie oskarżonego nadal podlewała kwiaty. Oskarżony dalej krzyczał w kierunku pokrzywdzonej słowa wulgarnie, aż doszło między nimi do kłótni i pokrzywdzona nazwała go „narkomanem”. Kiedy pokrzywdzona wchodziła z balkonu do mieszkania usłyszała, że ktoś dobija się do drzwi jej mieszkania. W tym czasie drzwi mieszkania pokrzywdzonej nie były zamknięte na klucz. Po chwili pokrzywdzona zobaczyła wchodzącego do środka i zbliżającego się do niej oskarżonego. Oskarżony był pod wpływem alkoholu. Pokrzywdzona trzymała w ręku miskę z wodą, którą oskarżony jej wyrwał i wylał wodę na meble i telewizor, zaś pokrzywdzoną pchnął na kanapę. Oskarżony złapał pokrzywdzoną za szyję i ją przydusił mówiąc „ty kurwo, stara szmato, zabiję cię jak piśniesz słowo albo dasz znać na policję albo moi ludzie cię zabiją”. Oskarżony groźby te powtórzył kilkakrotnie. Groźby te wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, iż zostaną spełnione. Pokrzywdzona w obronie oraz chcąc załagodzić sytuację zaczęła przeproszać oskarżonego, jednak ten nadal zachowywał się agresywnie. Pokrzywdzona chcąc wystraszyć oskarżonego zaczęła wołać nieobecnego w mieszkaniu męża, na co oskarżony zapytał czy jego też ma zabić. Sytuacja była dynamiczna, trwała kilka minut. Po chwili oskarżony puścił pokrzywdzoną i skierował się do wyjścia. Kiedy oskarżony otworzył drzwi, pokrzywdzona wybiegła na klatkę schodową i zaczęła krzyczeć wzywając pomocy. Wówczas oskarżony uciekł do swojego mieszkania, a pokrzywdzona na miejsce wezwała Policję.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

- częściowych wyjaśnień oskarżonego M. I. (k. 42-45, k. 132-133),
- zeznań pokrzywdzonej H. S. (k. 1-3, k. 14-15, k. 134-136),
- zeznań świadka K. B. (k. 22-23, k. 139-140),
- zeznań świadka K. W. (k.32-33, k. 140-141),
- innych dowodów ujawnionych na rozprawie tj.: krótkiego raportu działań (k. 6), wydruku z bazy KSIP (k. 7-9), wydruku z bazy PESEL (k. 10-13), dokumentacji dotyczącej interwencji w dniu 16.09.2016 r. pod adresem O. ul. (...) (k. 26-27), potwierdzonej za zgodność z oryginałem kserokopii notatnika służbowego funkcjonariusza Policji K. W. (k. 28-31), informacji z KRK dotyczącej oskarżonego (k. 38, k. 123).

Oskarżony M. I. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia. W postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że od początku kiedy mieszka na ul. (...) ma problemy z pokrzywdzoną, która ma pretensje o wszystko, a sama nie jest w porządku. Stwierdził, że wielokrotnie podlewając kwiatki lała wodę na jego balkon lub na niego, trzepała dywan na balkonie, co powodowało, że wszystkie śmieci leciały na jego balkon, doglądając kwiaty zrzucała uschnięte liście na jego balkon. Oskarżony grzecznie zwracał jej uwagę, ale w odpowiedzi słyszał obelgi, pokrzywdzona twierdziła, że póki oskarżony pali na balkonie papierosy, ona będzie śmieciła. Oskarżony wyjaśnił, że w dniu 16 września 2016 roku kiedy stał na balkonie, z balkonu sąsiadki poleciało prosto na niego sporo wody. Oskarżony zapytał „co ty robisz kobieto”, a w odpowiedzi dostał wiązanek przekleństw. Oskarżony stwierdził, że nie wytrzymał i poszedł do sąsiadki na górę. Zapukał do drzwi, usłyszał z przedpokoju odgłosy, nacisnął klamkę, wszedł do środka, ponieważ drzwi były otwarte. Pokrzywdzona szła w jego kierunku z miską wody, myślał że chce go oblać, dlatego wyrwał jej tę miskę i oblał ją wodą. Oskarżony wyszedł, a pokrzywdzona wyleciała za nim i zaczęła krzyczeć, że ją napadł, pukała do drzwi sąsiadów, jednak nikt nie otworzył. Wówczas oskarżony wrócił do swojego mieszkania. Oskarżony stwierdził, iż nie dusił pokrzywdzonej, nie groził jej śmiercią, wyzywali się wzajemnie. Dodał, że dopiero

po tym zdarzeniu wypił kieliszek wódki, bo był zdenerwowany. Pokrzywdzona zawsze podczas sprzeczek mówiła, że go załatwi.

Na rozprawie przed Sądem oskarżony również nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że do pokrzywdzonej poszedł, żeby jej zwrócić uwagę żeby nie wylewała mu na głowę wody. Dzwonił, pukał, ale nikt nie otwierał, dlatego nacisnął na klamkę i wszedł do środka. Kiedy zobaczył idącą z miską sąsiadkę, w nerwach zabrał jej miskę i wylał wodę. Pokrzywdzona zaczęła nawoływać męża i ludzi dookoła, wyszła na klatkę krzycząc, że oskarżony chce ją zabić, ale nikt nie wyszedł. Oskarżony stwierdził, że poczekał czy ktoś wyjdzie, ostatecznie zszedł na dół a tam była już Policja. Kiedy wyszedł od sąsiadki był zdenerwowany i wypił kieliszek wódki. Stwierdził jednocześnie, że Policja przyjechała po około godzinie. Oskarżony wyjaśnił, że odkąd sprawa jest w toku skończyły się problemy z zaśmiecaniem jego balkonu. Opisał, że mieszka na pierwszym piętrze, a pokrzywdzona na drugim bezpośrednio nad nim. Kwiatki są ustawione na barierce, przy ich podlewaniu z góry leciała woda. Widział, że podlewane były wodą z miski o średnicy około 0,5 metra. Problemy z pokrzywdzoną zaczęły się zaraz po wprowadzeniu się oskarżonego, gdy w mieszkaniu wymieniono okna oberwało się ekipie je montującej.

Wyjaśnienia oskarżonego M. I. częściowo zasługują na wiarę. Za wiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie, w jakim podał on, że przedmiotowe zdarzenie rozpoczęło się z uwagi na to, że pokrzywdzona podlewając kwiatki na balkonie poleła go wodą i doszło między nimi do wymiany zdań. Oskarżony nie wytrzymał i poszedł do pokrzywdzonej na górę. Zapukał do drzwi, nacisnął klamkę i wszedł do środka, ponieważ drzwi były otwarte, a kiedy wszedł do mieszkania pokrzywdzonej wyrwał jej miskę z wodą i ją wylał. Wiarygodny jest również ten fragment wyjaśnień oskarżonego, w którym podał on, że po zdarzeniu pokrzywdzona wybiegła na klatkę schodową i zaczęła wzywać pomocy. W powyższym zakresie wyjaśnienia oskarżonego znajdują bowiem potwierdzenie w wiarygodnych zeznaniach pokrzywdzonej H. S. i brak jest podstaw do kwestionowania ich wiarygodności. Natomiast w pozostałej części wyjaśnienia oskarżonego nie zasługują na wiarę, gdyż pozostają w sprzeczności z uznanymi przez Sąd za wiarygodne zeznaniami pokrzywdzonej H. S. oraz świadków K. B. i K. W.. Niewiarygodne są twierdzenia oskarżonego, że to pokrzywdzona zaatakowała go słownie stojąc na balkonie, zaś on zwrócił się do niej jedynie z pytaniem co robi. Przebieg całego zdarzenia wskazuje jednoznacznie na to, że to oskarżony był stroną agresywną i atakującą. Pokrzywdzona przyznała, że na balkonach doszło między nimi do wymiany zdań, nazwała oskarżonego „narkomanem”, ale to oskarżony pierwszy zaatakował ją słownie. Niewiarygodne są także wyjaśnienia oskarżonego w części, w której podał, że w mieszkaniu pokrzywdzonej jedynie oblał ją wodą, a następnie oboje wyszli z mieszkania. Z wiarygodnych zeznań pokrzywdzonej jednoznacznie wynika, iż oskarżony po wylaniu wody w jej mieszkaniu – zresztą nie na pokrzywdzoną, a na meble i telewizor - przewrócił ją na kanapę, dusił i groził jej pozbawieniem życia. Taką relację pokrzywdzona przedstawiła bezpośrednio po zdarzeniu zarówno Policji, jak i swojej córce K. B., która potwierdziła nadto, że pokrzywdzona miała zaczerwienioną szyję. Relacja oskarżonego jest niespójna, nielogiczna i niekonsekwentna także w zakresie zdarzeń, które miały miejsce na etapie opuszczania mieszkania pokrzywdzonej. Oskarżony początkowo twierdził, że kiedy wyszedł z mieszkania pokrzywdzonej ona wybiegła na klatkę schodową i krzyczała o pomoc, a on wrócił do swojego mieszkania. Z kolei przed Sądem początkowo twierdził, iż pokrzywdzona nawoływała swojego męża oraz inne osoby (co jest już bliższe zeznaniom pokrzywdzonej), natomiast on poczekał czy ktoś wyjdzie na klatkę, gdy się tak nie stało zszedł na dół, gdzie już czekała Policja, a po chwili stwierdził jednak, że Policja przyjechała dopiero po godzinie. Nie ulega wątpliwości, iż te twierdzenia wzajemnie się wykluczają. Wobec wyżej opisanych wyjaśnień, jednocześnie niewiarygodne są twierdzenia oskarżonego, iż alkohol spożył dopiero po powrocie od pokrzywdzonej. Z zeznań pokrzywdzonej wynika, iż już w chwili kiedy oskarżony był u niej w mieszkaniu czuła od niego woń alkoholu. Podczas interwencji w rozmowie z funkcjonariuszami oskarżony przyznał, że wcześniej spożywał alkohol, jednak nie wspominał, że miało to miejsce dopiero po zdarzeniu. W powyższej sytuacji wyjaśnienia oskarżonego w opisanym niewiarygodnej części stanowiły jedynie przyjętą przez niego linię obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej grożącej mu za popełnione czyny.

Za wiarygodne w całości Sąd uznał zeznania pokrzywdzonej H. S.. Są one bowiem spójne, logiczne i konsekwentne, ponadto znajdują pełne potwierdzenie w wiarygodnych zeznaniach świadków K. B. oraz K. W.. Pokrzywdzona opisała dokładnie przebieg całego zdarzenia, wskazując jak konkretnie zachowywał się oskarżony oraz ona sama. Co prawda

zeznając na rozprawie przed Sądem, z uwagi na upływ czasu, pokrzywdzona już wszystkich szczegółów zdarzenia nie pamiętała, jednakże potwierdziła swoje zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym. Walorem wiarygodności Sąd obdarzył zeznania świadka K. B.. Zeznania te są spójne, logiczne i konsekwentne. Świadek K. B. nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia, jego przebieg znała z relacji pokrzywdzonej, która bezpośrednio po zdarzeniu zadzwoniła do świadka i opowiedziała jej o tym, co się stało, a następnie - po przybyciu świadka na miejsce zdarzenia – ponownie zrelacjonowała jej przebieg zdarzenia. Świadek K. B. potwierdziła, że kiedy przyjechała do pokrzywdzonej widać było, że na ścianę oraz meble wylana została woda, nadto na szyi pokrzywdzonej widać było zaczerwienienia. Zaczerwienienia te jednak z czasem zanikały, dlatego kobiety uznały, że ewentualna obdukcja nie ma sensu.

Za wiarygodne w całości Sąd uznał zeznania świadka K. W.. Co prawda świadek zeznając bezpośrednio przed Sądem okoliczności sprawy już nie pamiętał z uwagi na upływ czasu i wielość interwencji podejmowanych w związku ze służbą w Policji, jednakże potwierdził swoje zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym. Zeznania te są spójne i logiczne, ponadto znajdują pełne potwierdzenie w dowodach z dokumentów w postaci dokumentacji dotyczącej interwencji w dniu 16.09.2016 r. pod adresem O. ul. (...) oraz potwierdzonej za zgodność z oryginałem kserokopii notatnika służbowego funkcjonariusza Policji K. W.. Świadek ten jako funkcjonariusz Policji opisał przebieg wykonanych przez siebie rutynowych czynności, a jako osoba obca dla stron nie miał żadnych powodów, aby relacjonować przebieg zdarzeń w sposób niezgodny z rzeczywistością.

Zeznania świadka P. P. (2) nic istotnego do sprawy nie wniosły. Świadek ten po raz pierwszy przesłuchiwany był w niniejszej sprawie na etapie postępowania sądowego i okoliczności przedmiotowej sprawy nie pamiętał.

Sąd uznał za wiarygodne wszystkie dowody z dokumentów ujawnione na rozprawie. Żadna ze stron nie kwestionowała bowiem ich wiarygodności ani autentyczności, a w połączeniu z pozostałym uznanym przez Sąd za wiarygodny materiałem dowodowym dokumenty te pozwalają na odtworzenie pełnego i rzeczywistego obrazu czynów popełnionych przez oskarżonego.

Czyn oskarżonego M. I. opisany w pkt. I wyroku wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 193 kk, zaś czyn oskarżonego opisany w pkt. II wyroku wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 kk.

Przestępstwo z art. 193 kk popełnia ten, kto wdziera się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza. Przedmiotem ochrony jest prawo człowieka do spokojnego zamieszkiwania, wolnego od zakłóceń przez osoby niepożądane. Człowiek ma prawo do decydowania o tym, kto może przebywać w miejscach, w których jest on gospodarzem. Przestępstwo naruszenia miru domowego może być popełnione zarówno przez działanie ("wdziera się"), jak i przez zaniechanie ("wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza"). Przez wdarcie się należy rozumieć wejście w dowolny sposób do cudzego miejsca chronionego, wbrew woli uprawnionego. Wdarcie może polegać na wejściu siłą, przy użyciu podstępów, potajemnie, przez otwarte okno, uchylone drzwi czy otwarciu ich dorobionym kluczem. Sprawca tego przestępstwa może być każdy, a jego strona podmiotowa obejmuje umyślność w obu postaciach.

Z kolei przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. popełnia ten kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Przedmiotem ochrony jest tu wolność człowieka rozumiana jako wolność od strachu, obawy przed popełnieniem przestępstwa na szkodę zagrożonego lub jego najbliższych. Groźba musi oddziaływać na psychikę zagrożonego w taki sposób, aby mógł on obawiać się, że będzie spełniona. Forma groźby nie ma znaczenia, może być wyraźna lub dorozumiana. Grozić można słowem, gestem lub innym zachowaniem się, które w zamiarze grożącego ma być zrozumiane jako groźba popełnienia przestępstwa i w rzeczywistości może być tak zrozumiana. Pokrzywdzony musi zatem traktować groźbę poważnie i uważać jej spełnienie za realne, a zatem wzbudzenie obawy w zagrożonym należy oceniać także subiektywnie. Subiektywna ocena pokrzywdzonego i jego przekonanie, że groźby zostaną spełnione muszą być uzasadnione, a zatem musi również zachodzić element obiektywny. Obawa jest uzasadniona, jeżeli każdy człowiek o podobnej do zagrożonego osobowości, czyli podobnych cechach psychiki, intelektu, umysłowości i w podobnej sytuacji również odczuwałby obawę przed taką groźbą.

Oskarżony M. I. w dniu 16 września 2016 roku w O. wdarł się do mieszkania pokrzywdzonej H. S.. Oskarżony wcześniej dzwonił i pukał do jej mieszkania, ale w związku z tym że pokrzywdzona nie odpowiadała, nacisnął na klamkę i wbrew jej woli wszedł do jej mieszkania ponieważ drzwi były otwarte. Oskarżony popełnił ten czyn działając umyślnie z zamiarem bezpośrednim.

Powyższym zachowaniem oskarżony wyczerpał wszystkie znamiona przestępstwa z art. 193 kk.

Również w dniu 16 września 2016 w O. oskarżony M. I. (po wdarciu się do mieszkania pokrzywdzonej) oskarżony pchnął pokrzywdzoną H. S. na kanapę, złapał ją za szyję, przydusił, po czym groził jej pozbawieniem życia wypowiadając do niej słowa „ty kurwo, stara szmato, zabiję cię jak piśniesz słowo albo dasz znać na policję albo moi ludzie cię zabiją”. Oskarżony groźby te powtórzył kilkakrotnie. Mając natomiast na uwadze okoliczności, w których oskarżony wypowiadał wobec pokrzywdzonej groźby pozbawienia życia, w szczególności jego agresywne zachowanie podczas wypowiadania tych gróźb polegające na pchnięciu pokrzywdzonej na kanapę, złapaniu jej za szyję i przyduszaniu, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że groźby te wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że będą spełnione. Oskarżony popełnił ten czyn działając umyślnie w zamiarze bezpośrednim.

Powyższym zachowaniem oskarżony wyczerpał wszystkie znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 kk, przy czym w tym zakresie – Sąd mając na uwadze wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego oraz treść przepisu art. 190 § 1 kk – przypisując oskarżonemu popełnienie tego czynu zmienił jego opis w ten sposób, że w miejsce słów „a swoim zachowaniem wzbudził w pokrzywdzonej realną obawę spełnienia tej groźby” wstawił słowa „a groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona”.

Sąd uznał, że w stosunku do oskarżonego M. I. spełnione zostały przesłanki warunkowego umorzenia postępowania określone w art. 66 § 1 i 2 k.k.

Zgodnie z art. 66 § 1 k.k. Sąd może warunkowo umorzyć postępowania karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa.

W myśl art. 66 § 2 k.k. warunkowego umorzenia nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności.

W odniesieniu do oskarżonego M. I. spełnione zostały w/w przesłanki warunkowego umorzenia postępowania. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wina i stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez oskarżonego czynów nie są znaczne, a okoliczności popełnienia zarzucanych mu czynów z art. 193 kk i art. 190 § 1 kk, zagrożonych karą nieprzekraczającą 5 lat pozbawienia wolności, nie budzą żadnych wątpliwości. Umarzając warunkowo postępowanie karne wobec oskarżonego Sąd wziął również pod uwagę fakt, że oskarżony nie był nigdy wcześniej karany, jego czyny miały charakter incydentalny i poniekąd były spowodowane zachowaniem samej pokrzywdzonej. Po popełnieniu przedmiotowych czynów nie dochodziło już do sytuacji konfliktowych pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną, co potwierdziła sama H. S.. Oskarżony aktualnie prowadzi ustabilizowany tryb życia, jest żonaty, ma na utrzymaniu małoletnie dziecko, posiada stałą pracę. Wszystkie powyższe okoliczności w pełni uzasadniają przypuszczenie, że pomimo warunkowego umorzenia postępowania karnego, oskarżony M. I. będzie przestrzegał porządku prawnego i w przyszłości nie popełni już przestępstwa.

Sąd warunkowo umarzając postępowanie karne wobec oskarżonego, na podstawie art. 67 § 1 kk określił okres próby na 2 lata. Okres próby ma na celu przede wszystkim wychowawcze działanie na sprawcę oraz weryfikację postawionej wobec niego pozytywnej prognozy kryminologicznej. W ocenie Sądu dwuletni okres próby będzie w przypadku oskarżonego M. I. optymalnym czasem na taką weryfikację.

Umarzając warunkowo postępowanie karne wobec oskarżonego, Sąd na podstawie art. 67 § 3 kk orzekł wobec niego nawiązkę w kwocie 200 zł. (dwieście złotych) na rzecz pokrzywdzonej H. S.. Orzeczona nawiązka z jednej strony

zrekompensuje pokrzywdzonej nieprzyjemne doświadczenia związane z popełnionymi przez oskarżonego czynami, z drugiej zaś będzie spełniać wobec oskarżonego funkcję represyjną i wychowawczą, a ponadto będzie w rzeczywistości jedyną odczuwalną dla oskarżonego konsekwencją popełnionych czynów. W ocenie Sądu wysokość orzeczonej nawiązki nie przekracza możliwości finansowych oskarżonego, który osiąga miesięczny dochód w wysokości 2000 zł. i ma na utrzymaniu tylko jedno dziecko.

Nadto Sąd na podstawie art. 67 § 3 kk w zw. z art. 72 § 1 pkt 2 kk zobowiązał oskarżonego do pisemnego przeproszenia pokrzywdzonej H. S. za popełnienie na jej szkodę przestępstw opisanych w pkt. I i II wyroku. Orzeczony obowiązek przeproszenia pokrzywdzonej spełni funkcję weryfikatora oceny postawy oskarżonego, a także będzie służył zadośćuczynieniu pokrzywdzonej za krzywdę wyrządzoną jej przestępstwami popełnionymi przez oskarżonego.

Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. K. wynagrodzenie w kwocie 1.446,48 zł., w tym 23 % podatku VAT w kwocie 270,48 zł. tytułem nie opłaconej przez oskarżycielkę posiłkową H. S. pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Wartość tej kwoty obliczona została zgodnie z przepisami Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk Sąd zwolnił oskarżonego w całości od kosztów sądowych, obciążając wydatkami Skarb Państwa. Mając na uwadze niewysokie dochody oskarżonego - 2.000 złotych miesięcznie - oraz fakt, że oskarżony nie posiada majątku i ma na utrzymaniu małoletnie dziecko, Sąd uznał, iż w takiej sytuacji uiszczenie przez oskarżonego kosztów postępowania byłoby dla niego zbyt uciążliwe.